

Mikołaj MADUROWICZ

Uniwersytet Warszawski

Wydział Geografii i Studiów Regionalnych

e-mail: m.madurowicz@uw.edu.pl

PRZENIKLIWE MYŚLENIE EUGENIUSZA ROMERA O POLSCE W EUROPIE¹

Eugeniusz Romer's far-sighted thinking about Poland in Europe

Zarys treści: Eugeniusz Romer był twórcą polskiej szkoły kartografii, ekspertem pokojowej konferencji w Paryżu (1919–1920), inicjatorem kongresu Międzynarodowej Unii Geograficznej w Warszawie, orędownikiem wieloimiennego patriotyzmu. Romer był geografem wszechstronnym, jego badawcza refleksja obejmowała kartografię, geomorfologię, klimatologię, hydroografię, glaciologię, oceanografię, jak też antropogeografię, demografię, geopolitykę, geografii historyczną i regionalną. Zaproponował światu pierwsze hipsometryczne ujęcie powierzchni całego globu i pojęcie „klimatu polskiego” oraz zarysował fizycznogeograficzną argumentację dla legitymizacji istnienia Polski w Europie (w tym „ideę pomostowości”) – m.in. w dokumentacji kartograficznej przedłożonej mocarstwom zachodnim na Kongresie Wersalskim. Zaakcentował konieczność przestrzennego myślenia o organizmach społeczno-historycznych. Dalekowzroczność myśli i działań Romera zasadzała się na zakotwiczeniu przekonania o państwach we względnie trwałej rzeczywistości geograficznej zamiast w koniunkturalnej konfiguracji politycznej.

Abstract: The article presents the most eminent Polish geographer of the XXth century – Eugeniusz Romer – and his constructive thought about Poland's place in Europe. As a professor of geography at two universities: the Jan Kazimierz's in Lviv and at the Jagiellonian in Cracow, he succeeded not only to work as an expert during the Paris Peace Conference (1919–1920), but also to initiate the Congress of the International Geographical Union in Warsaw. Romer was a miscellaneous geographer, because his scientific reflection included cartography, geomorphology, climatology, hydrography, glaciology, oceanography, anthropogeography, demography, geopolitics, historical and regional geography. As an extraordinary scholar, Romer proposed the world's first hypsometric mapping of the entire Earth, the term “Polish climate”, and the physico-geographical arguments for legitimizing the existence of Poland in Europe (i.a. his famous “idea of bridging”). Romer treated both cartography and geography as a field of patriotism understood not in political terms, but rather in the spirit of a thorough recognition of the conditions and dynamics of spatial phenomena and processes. The far-sightedness of Romer's thoughts and actions was based therefore on the embedding of beliefs about state entities in a relatively constant geographical reality, not in a political combination of transitory alliances.

Słowa kluczowe: Eugeniusz Romer, Polska, Europa, pomostowość, geografia, kartografia

Key words: Eugeniusz Romer, Poland, Europe, bridge, geography, cartography

¹ Treści zawarte w niniejszym tekście przedstawiono – jako wykład pt. *Pomost zamiast przeciagu. Eugeniusza Romera dalekowzroczny pomysł na Polskę w Europie* – w ramach cyklu sześciu konferencji nt. „Niepodległa. Wybitni polscy uczeni świata. Nauki przyrodnicze”, organizowanych przez Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w październiku 2018 roku w Ciechanowie, Ostrołęce, Płocku, Radomiu, Siedlcach i Warszawie. Tekst artykułu stanowi rozbudowaną wersję narracji wzmiankowanego wykładu.

Wpłynęło: 15.07.2019

Zaakceptowano: 30.09.2019

Zalecany sposób cytowania/ Cite as: Madurowicz M., 2019, Przenikliwe myślenie Eugeniusza Romera o Polsce w Europie, *Prace i Studia Geograficzne*, 64.3, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 111-126.

*Karta geograficzna jest dokumentem życia krajobrazu,
który na każdym niemal kroku przechował
ślady swych nieustannych przeobrażeń.*
(Romer 1951, s. 5)

WPROWADZENIE

Mija właśnie sto lat od paryskiej konferencji pokojowej w 1919 roku, podczas której Eugeniusz Romer w ramach polskiej delegacji był rzeczoznawcą do spraw terytorialnych i koordynował działania Polskiego Biura Prac Kongresowych. Warto przypomnieć – wprawdzie po raz kolejny, lecz wydaje się, że należy tę historyczną lekcję dalekowzrocznego myślenia wydobywać z przeszłości regularnie – postać i myśl najwybitniejszego polskiego geografa XX stulecia.

Jedną z wczesnych pasji Romera był teatr. Pod koniec nauki w krośnieńskiej szkole powszechnej, wybrawszy się do Odrzykonia w ruinach tamtejszego zamku wraz z kolegami późniejszy profesor lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza zaplanował odegrać wybrane fragmenty sztuki *Król zamczyska* (Mazurkiewicz-Herzowa 1966). Inscenizacja w jakże romantycznych okolicznościach wprawdzie znalazła finał zgoła prozaiczny, ponieważ interweniowały władze gminne zaalarmowane przez zaniepokojonych rodziców, zatroskanych nocnym zaginięciem młodych wielbicieli Melpomeny, niemniej feblik teatru i równocześnie beletrystyki, który pochłaniał w szkolnych latach Romera środki przeznaczone pierwotnie na cele bardziej przyziemne (Romer 1988), zaowocował snutą przez całe jego dorosłe życie opowieścią geograficzną osadzoną w scenerii krajobrazowej, fascynującym dramatem oglądanym na deskach *theatrum mundi* i pracowicie recenzowanym językiem nauk zrazu przyrodniczych i historycznych, następnie zaś społecznych i politycznych.

Aczkolwiek nie w kategoriach politycznych Romer żywił przekonania patriotyczne, gdyż do umiłowania ojczyzny droga jego wiodła poprzez właśnie naukową refleksję. Jako jeden z filarów przedwojennej organizacji niepodległościowej „Zarzewie”, powstałej w latach 1908–1909, działającej w kręgach szkolnej, akademickiej i robotniczej młodzieży, a dającej podstawy instytucjonalne skautingowi, oraz jako prezes wojskowych w charakterze Drużyn Strzeleckich, gorzko skonstatował po latach: „Gdy moje jedyne zamierzenie polityczne, polegające na dążeniu do porozumienia wszystkich polskich organizacji wojskowych na platformie czysto niepodległościowej, z wykluczeniem oparcia o któregokolwiek z zaborców, speszły na niczym, usunąłem się na przeciąg dwudziestu lat – myślę nawet, że na zawsze – z czynnego życia politycznego w ogóle, oddając natomiast w zasadzie wszystkim, którzy mieli w Polsce formalno-prawny głos, do dyspozycji moje doświadczenie naukowe” (Romer 1988, s. 267). Niejednokrotnie miał okazję jeszcze się rozczarować w tej mierze, chociażby podczas konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku, kiedy odmawiając przystąpienia do polskiego Komitetu Narodowego, a oferując na usługi tegoż Komitetu swój fach geograficzny, spotkał się z niechęcią i niezrozumieniem R. Dmowskiego, stwierdzającego „mały użytek wszelkich prac naukowych dla celów polityki” (Romer 1989, s. 102).

Toteż nie powinien dziwić obrany przez Romera szlak ideowych i teoretycznych ■ prób poszukiwania Polski – lata szkolne i uniwersyteckie, później akademickie lata 1893–1899, kiedy to uzyskał stopień doktora, zdał nauczycielski egzamin kwalifikacyjny, opublikował znaczące rozprawy naukowe, odbył specjalistyczne studia zagraniczne, otrzymał habilitację i objął uniwersytecką

docenturę²; następnie ■ prób ucieleśnienia ideałów – zawodowa praca nauczycielska w szkołach średnich i wyższych, systematyczne niepodległościowe odczyty dla publiczności; ■ prób argumentowania i uzasadniania istnienia Polski – jeszcze podczas studiów w Halle czy w ramach kwerendy w muzeum berlińskim w celu odnalezienia śladów kultury słowiańskiej; wreszcie ■ prób instytucjonalnego i organizacyjnego usankcjonowania ideałów – wydawnictwo Książnica-Atlas; lwowski Instytut Kartograficzny; szeroko zakrojone ekspertyzy dla uczestników paryskiej konferencji pokojowej; warszawski kongres Międzynarodowej Unii Geograficznej w 1934 roku: „Przeróżne czynniki składały się na to, że się żadnemu państwu po zmaganiach wielkiej wojny do tej organizacji nie spieszyło; ja natomiast, przejęty mym planem, pragnąłem, by Polska była w rzędzie członków tej Unii jedną z pierwszych” (Romer 1988, s. 180) – zaakcentować warto współdziałanie podczas kongresu ośrodków warszawskiego, lwowskiego i poznańskiego, wystawę kartograficzną prezentującą ówczesne dokonania w tej dziedzinie, wycieczki towarzyszące obradom obejmujące znaczną połąć kraju.

Wielomienny patriotyzm Romera, budowany na prawdzie naukowej i pasji poznawczej oraz misji uświadamiającej i propagatorskiej, unaracjoniony i uargumentowany ustaleniami klimatologicznymi, geomorfologicznymi, hydrograficznymi, historycznymi, demograficznymi czy statystycznymi – zawarty w dyskursie o Polsce, jej krajobrazie i mieszkańcach – sytuował na nowo kraj na europejskiej scenie dziejowej i fizjograficznej jako jedną z nieodzownych *dramatis personae*. Konieczność przestrzennego myślenia o organizmach społeczno-historycznych włączała Romerowską kartografię do dziedziny myśli państwowotwórczej, gdzie terytorium gra rolę strategicznego sprzymierzeńca losów bytów kulturowo-politycznych, a Romerowską geografię – badającą relacje między warunkami geograficznymi a życiem – do sztuki życia na Ziemi (jakże daleką podróż intelektualną przebył twórca „Prac Geograficznych”, „Czasopisma Geograficznego” i „Polskiego Przeglądu Kartograficznego” od początkowo preferowanego determinizmu geograficznego...).

Zdroworoządkowość i trzeźwość Romera streszczały się niekiedy również w trosce o zgodę wśród współobywateli odradzającego się państwa, dlatego też tak głęboko w serce zapadły mu słowa francuskiego męża stanu G. Clemenceau, wypowiedziane podczas wzmiankowanej konferencji paryskiej, słowa o „nieprzyjaciółach w epoce odbudowy pokojowej” i o „potrzebie u was zgody” (Romer 1988, s. 159). Dlatego też tak żywiłowo i twórczo zareagował na morderstwo prezydenta Gabriela Narutowicza w 1922 roku – pisząc wołający o opamiętanie artykuł *Wszyscy winniśmy*, w którym zawiera myśli o imperatywie upowszechnienia oświaty, uzdrowienia gospodarki, jak i postulat zgody społecznej: „Nauczmy się raz szanować przeciwników bliższych i dalszych, pocznijmy stosować surowość sądów do siebie i swoich najbliższych, a głębokie rany, zadane narodowi przez haniebne spory partyjne, zagoją się bez śladu” (za: Romer 1985, s. 253–254).

Idea budowania pomostu między Polakami, następnie zaś rzetelny namysł nad uwarunkowaniami geograficznymi egzystencji społeczeństw i narodów, u Romera zyskuje najświetniejszą postać

² Jak pisze K.A. Harasimiuk (2018, s. 616), „jako studentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, za antyhabsburskie wystąpienia w Czytelni Akademickiej, groziło usunięcie z uczelni. W pierwszym okresie swojej pracy nauczycielskiej w III Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie za ponowne wystąpienia przeciwko konserwatywnej polityce austriackich władz szkolnych, w 1895 r. został karnie przeniesiony do Wyższej Szkoły Realnej we Lwowie. Jako docent prywatny na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1903–1907 występował na wiecach narodowych i był przeciwny utrakwizacji Uniwersytetu. Wpłynęło to na opóźnienie w uzyskiwaniu kolejnych awansów naukowych”.

w koncepcji pomostowości, uwzględniającej fizycznogeograficzną legitymizację umiejscowienia państwa polskiego – fenomenu bądź co bądź historycznego i antropogenicznego – ponadto uwypuklającej aspekty spajające jego terytorium. Instancją uwierzytelniającą istnienie i funkcjonowanie państw *en bloc* jest bowiem dla Romera relatywnie trwała rzeczywistość przyrodnicza, a nie wypadkowa aktualnej sytuacji geopolitycznej. W tym przypadku to geografia, a nie historia ma rozstrzygać... (por. Mroczo 2008).

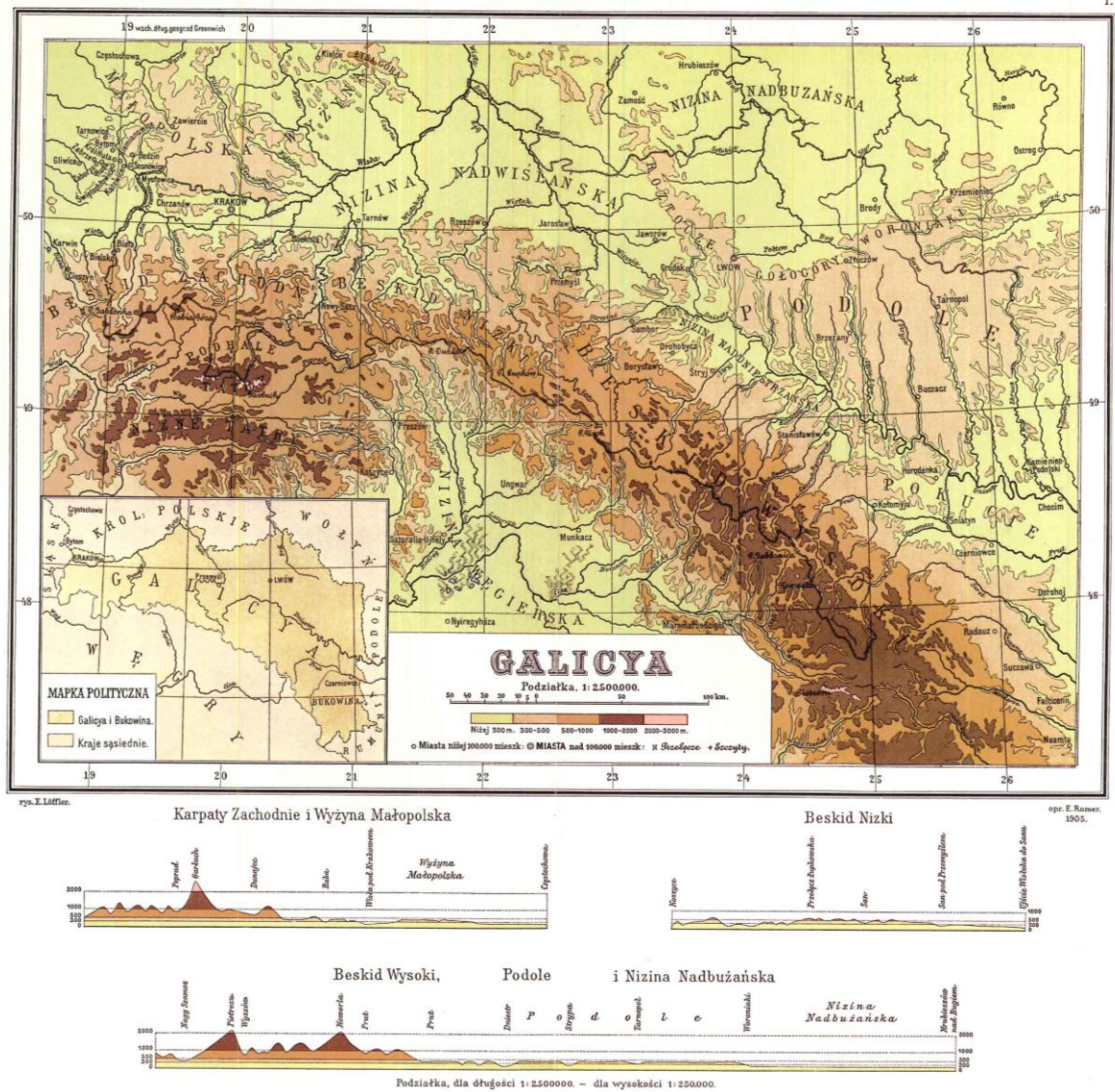
Przyjrzyjmy się tedy nieco dokładniej, acz pokrótce, jakim spojrzeniem na świat obdarzył nas Romer i postarajmy się wyodrębnić składowe tej optyki.

PIEWSZA SYNTEZA

W 1908 roku Eugeniusz Romer, po wieloletniej pracy nad setkami źródeł, wydaje *Atlas geograficzny*, który stanowi pierwszą na świecie hipsometryczną syntezę kontynentów i oceanów. Z miejsca staje się owa publikacja światową rewelacją, a towarzyszący mapom podręcznik jest przewrotem w metodyce nauczania geografii. W ciągu pół wieku atlas sprzedano w dwóch milionach egzemplarzy, a o jakości dzieła świadczą entuzjastyczne reakcje najwybitniejszych geografów i kartografów z wielu stron świata, m.in. E. de Martonne'a, P. Vidala de la Blache, L. Ravensteina czy J. Brunhesa, którego słowa: „*Je ne sais rien de plus correct, ni de plus élégant, en un mot, de meilleur*” (za: Romer 1951, s. 3) nobilitują Romera niepomiarowo. Vidal de la Blache, autorytet dydaktyczny w dziedzinie geografii nie tylko we Francji, w liście do twórcy atlasu wysoko ocenia „umiar szczegółów, przejrzystość konturu rzeźby, dobór barw” (za: Mazurkiewicz-Herzowa 1966, s. 113).

Dla porządku wspomnijmy, iż bezpośrednim ponoć asumptem do opracowania map w równopowierzchniowym odwzorowaniu Lamberta, nieprzypadkowo zastosowanym dla celów porównawczych, okazał się zawód, jaki ponoć sprawiła Romerowi nieco wcześniejsza kartograficzna wystawa wiedeńska.

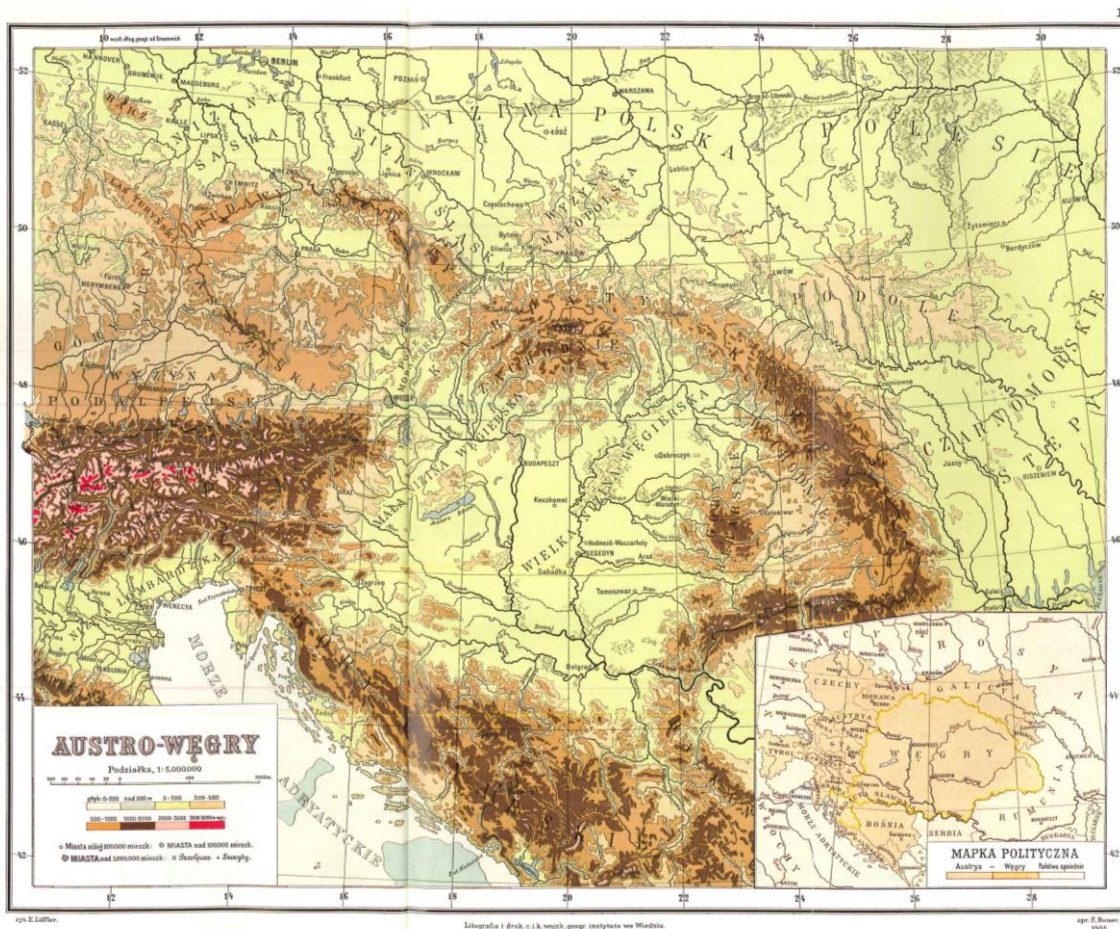
Atlas geograficzny – najintensywniej opracowywany w latach 1905–1907, gdy po mapie Europy kolejno powstają mapy obydwu Ameryk, Afryki i Australii, w końcu Azji najtrudniejszej do kartograficznego przygotowania – koncepcyjnie i czystorysowo tworzy sam Romer, a mapy Galicji (ryc. 1), Austro-Węgier (ryc. 2), Australii oraz wszystkie planigloby przerysowuje pracownik wiedeńskiego Wojskowego Instytut Geograficznego, co zapewnia atlasowi możliwie najlepszą podówczas jakość techniczną (zob. Chałubińska 1959, s. 35–38; Mazurkiewicz-Herzowa 1966, s. 112–115). Atlas „składał się z 10 numerowanych tablic. W doborze poziomicy Romer wprowadził nowość w kartografii, polegającą na przyjęciu, między innymi, poziomicy 300 m dla odgraniczenia nizin i wyżyn oraz izobaty 7000 m, uwypuklającej rzeźbę dna oceanów. Wszystkie mapy kontynentów miały jedną i tę samą podziałkę” (Mazurkiewicz-Herzowa 1966, s. 114).



Ryc. 1. Galicja – tablica I w *Atlasie geograficznym* E. Romera z 1908 roku
Fig. 1. Galicja – table I in E. Romer's *Atlas geograficzny* [Geographical Atlas] from 1908

Źródło: reprodukcję pozyskano dzięki uprzejmości kierownictwa Biblioteki Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.

Source: reproduction obtained by courtesy of the Library management of the Faculty of Geography and Regional Studies at the University of Warsaw.



Ryc. 2. Austro-Węgry – tablica II w *Atlasie geograficznym* E. Romera z 1908 roku
Fig. 2. Austro-Hungarian Empire – table II in E. Romer's *Atlas geograficzny* [Geographical Atlas] from 1908

Źródło: reprodukcję pozyskano dzięki uprzejmości kierownictwa Biblioteki Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.
 Source: reproduction obtained by courtesy of the Library management of the Faculty of Geography and Regional Studies at University of Warsaw.

Atlas geograficzny (znany powszechnie pod nazwą *Mały atlas geograficzny*, jaką nosił od 1926 roku, czyli od dziewiątego wydania) wydaje się kwintesencją kartografii Romerowskiej, cechującej się ścisłością i rzetelnością, aktualnością treści – weryfikowanej w każdej następnej edycji map czy atlasu, rzeczoną wiernopowierzchniowością siatek, czystą hipsometrią z użyciem metody warstwico-barwnej, właściwą generalizacją przynoszącą efekt „mapy pozornie puste”, wreszcie prezentacją rozległego tła, tzn. danego kraju w kontekście sąsiedztwa (Romer 1951, 1989; por. Chałubińska 1959, Mazurkiewicz-Herzowa 1966).

Wzmiankowany zaś podręcznik (gimnazjalny!), dopełniający edycji, wprowadzał polską nomenklaturę krain i miast, ukazywał Polskę jako nierozdzielny całość, a nie jako wyodrębnione wedle granic zaborów poszczególne terytoria, jak również operował pojęciami „krajobraz polski” czy „kultura polska”. Było to absolutne *novum*. To nader wyraźne oblicze ideowe, obecne w treści kartograficznej i narracji podręcznika, ufundowane na sumiennej analizie fizycznogeograficznej, wszelako

nie przypominało już postulatu, lecz konstatację, wywiedzioną z naukowego oglądu tej części Europy. Romer swoim *Atlasem geograficznym* uwiarygodnił prowadzony przez poprzednie i nadchodzące lata tok argumentacji oraz własną postawę życiową: raczej spajającą aniżeli różnicującą, co znajdowało odzwierciedlenie w myśleniu „pomostowym”, aczkolwiek nie ujednocającym (Romer 1908, 1951).

Drugie wydanie podręcznika *Geografia* Eugeniusza Romera i załączenie do niego *Atlasu geograficznego* odegrało przełomową rolę w rozwoju polskiej i światowej kartografii szkolnej na początku XX wieku. Doniosłość tego dzieła polega na tym, że na podstawie wszystkich dostępnych materiałów źródłowych wykonano, według jednolitych założeń, syntezę hipsometryczną i batymetryczną obszarów kuli ziemskiej i zastosowano te nowoczesne obrazy mapowe do realizacji treści programowych geografii w pierwszej klasie szkoły średniej. Dołączony do podręcznika *Atlas geograficzny* E. Romera mógł być dziełem samoistnym; funkcjonował w zmienianych postaciach do roku 1964. Natomiast prawidłowe korzystanie z drugiego wydania podręcznika *Geografia dla klasy pierwszej szkół średnich. Z atlasem geograficznym* E. Romera było nierozłącznie związane z jego atlasem (Szykiewicz 2004, s. 87).

Romerowski patriotyzm nie był też nigdy roszczeniowy, wręcz przeciwnie – wpływał z realnych przesłanek przestrzennych i dziejowych, którym autor atlasu dawał kontur kartograficzny. O ile syntezę hipsometryczną całego globu ziemskiego można traktować niczym kartograficzne sformułowanie wspólnego mianownika i uniwersalnie zrozumiałego języka mapy, o tyle wysiłek ukorzenia bytów państwowych w relatywnie trwałej matrycy uwarunkowań i dynamiki procesów i zjawisk geograficznych należy postrzegać w duchu poszukiwania obiektywnej racji zaistnienia czegoś stosunkowo efemerycznego (państwa, miasta) w ramach głębszej i długookresowej struktury (= sfery przyrodniczej), *ergo* w kategoriach ustalania wspólnego mianownika natury i kultury ujmowanej lokalnie.

Innymi słowy, zastaną kulturową i polityczną sytuację ontyczną (to, co jest) Romer pragnął sprawdzić na przyrodniczej płaszczyźnie ontologicznej (czy tak być może? czy tak być musi?). Kartografia mogła ucieleśniać nawet marzenie (o niepodległej Polsce jako „kluczu sklepienia europejskiego” i jednym z gwarantów światowego pokoju) (zob. Romer 1939, s. 147), niemniej powinno być ono podparte i osadzone w rzeczywistości („Polska jest terenem geograficznym, położonym na obszarze nizin bez granic”) (Romer 1939, s. 147).

Instytucjonalnym zapleczem dla ziszczenia marzenia jest natomiast powołany przez Romera w 1921 roku lwowski Instytut Kartograficzny (później nazwany imieniem twórcy), niezwykle płodny (570 map ujrzało światło dzienne w pierwszych dwunastu latach działalności) i doceniony przez naukowe gremia zagraniczne (znajdował bowiem szeroki oddźwięk w światowych pismach fachowych, zwłaszcza amerykańskich i niemieckich). Do wydawania niemałej produkcji Instytutu zaprzęga Romer powstającą w 1924 roku – z połączenia spółki akcyjnej Atlas i dawniejszej Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych – firmę Książnica-Atlas (będąc zresztą długoletnim prezesem jej rady nadzorczej) (Chałubińska 1959; Mazurkiewicz-Herzowa 1966).

Co więcej, przekonany, że „Wolne państwo musi mieć własną kartografię, jest to jeden z warunków niezależności politycznej” (za: Romer 1985, s. 228), od 1923/1924 roku Romer redaguje założony przez siebie „Polski Przegląd Kartograficzny”, na łamach którego ukazują się co kwartał omówienia i recenzje map i atlasów zarówno polskich, jak zagranicznych. Tym samym – realizując programowy cel „podnoszenia kultury karty geograficznej i poziomu naukowego mapy” – pismo

staje się „unikatem literatury kartograficznej na rynku międzynarodowym”, wyprzedzając ówczesne światowe periodyki kartograficzne (zob. Mazurkiewicz-Herzowa 1966, s. 124).

IDEA POMOSTOWOŚCI

Koncept pomostowości zrodził się jako myśl polemiczna wobec optyki przejściowości charakteru ziem polskich, wyłożonej przez W. Nałkowskiego na kartach *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Tamże – w VIII tomie opublikowanym w 1887 roku – wysunął Nałkowski tezę o nieokreśloności fizycznogeograficznego pojęcia Polski rzutuującej na nieokreśloność jej statusu historyczno-politycznego (por. Madurowicz 2014), co motywował głównie uwarunkowaniami komunikacyjnymi, hipsometrycznymi, tektoniką oraz sytuacją klimatyczną, wreszcie stosunkami etnograficznymi i ekonomicznymi – wszystkie miały przesądzać o pasażowości (tutaj: przejściowości) terytorialnej państwa. Ów „gmach myśli zbudowany na rozpacz” – jak nazwał wykładnię przejściowości Romer, odnosząc się doń krytycznie, acz z rewerencją do samego autora tej koncepcji – został od razu spostonowany w wielu kręgach społecznych, gdyż jakoby rehabilitował mocarstwa zaborcze w ich poczynaniach i podważał naturalne granice Polski, już nie wspominając o ranieniu uczuć obywatelskich (Romer 1917, 1939; zob. też Jędrzejczyk i Wilk 1999; Mazurkiewicz-Herzowa 1966; Mroczko 2008).

Otóż Romer odniósł się do idei przejściowości na płaszczyźnie merytorycznej, proponując odmienną polityczno-geograficzną interpretację przestrzeni Polski – w postaci historycznej pomostowości popartej spajającymi walorami przyrodniczymi. Za naturalną podstawę spójności ziem polskich uznał układ hydrograficzny i komunikacyjny (ten ostatni wedle Nałkowskiego grał rolę raczej rozkładową!), co nadaje Polsce geopolityczną indywidualność, natomiast zasadniczym rysem fizjograficznym kraju jest według Romera pomostowość wiążąca dwa morza (tzn. Bałtyckie i Czarne) (Romer 1917, 1939).

Przedyskutowawszy zaś (nie)słuszność rozpoznania znamion zgłoszonych uprzednio jako przejściowe, a mianowicie cech niżu polskiego (brak tych cech!), linii: ujście Wisły – ujście Dniestru (dzielącej wschód i zachód Europy), stosunków wodnych Polski (klasyfikowanych wedle tego, czy rzeki płyną tylko ku północy, czy należą do obydwu europejskich stoków), geopolitycznej i antropogeograficznej roli stepów i lasów bukowych, a także cech klimatycznych (na czele z izoamplitudą 23 stopni, która ponoć przecina Polskę na dwie części oraz wytycza granicę zachodniej i wschodniej Europy), (Romer 1917, 1939) dochodzi Romer do kilku przekonań:

- Każdy kraj, pojmowany przestrzennie, łączy i dzieli, może więc być uważany za krainę przejściową w każdym razie, w szczególności zaś, gdy cechy łączące odgrywają rolę silniejszą aniżeli cechy dzielące. Ale nawet tak postawiona kwestia krain przejściowych nie daje im żadnej cechy rozpoznawczej. [...].
- Nie wspólność cech z obszarami sąsiednimi, bo ta na niżowym obszarze jest w większym stopniu niż gdzie indziej objawem nieuniknionym, objawem nie pozbawionym też pewnych korzyści, ale brak cech, wyróżniający ustroj państwowy od ustrojów sąsiednich, jest przyrodzonym sprawdzianem powstania danego ustroju państwowego li dzięki historycznie uzasadnionemu układowi sił politycznych. Zwolennicy przejściowego charakteru Polski odmawiali jej tej cechy indywidualnej, widzieli jej odrębność wyłącznie w dwulicowości [...].
- Polska pierwotna, położona przy bramie [Morawskiej] wiodącej do drogi zamkniętej, przesunęła swój środek ciężkości ku wschodowi, ku międzymorzu, ku osi, wiążącej bezpośrednio północ z południem. [...]
- Polska nie była nigdy krainą przejściową między Europą zachodnią a wschodnią, nie odgrywała nawet tej roli w sensie komunikacyjnym. Stwierdzić co

prawda należy, że i roli pomostowej nie odegrała Polska w swej historii należycie [...]. ■ Nie ulega wątpliwości, że rolę pomostową, a raczej przyrodzone kwalifikacje pomostowe Polski wzrosły w miarę jej terytorialnego rozpostarcia się po i poza Dźwinę i Dniepr (Romer 1939, s. 21, 23, 47, 55–57).

Tak naszkicowany pejzaż Polski według Romera uwzględniał pomostowe predyspozycje zarówno państwa piastowskiego, jak i jagiellońskiego, a historycznie wędrował – dodajmy: aż do czasów II wojny światowej i doby powojennej – drogami wskazanymi przez przyrodę³.

W taki sposób oto Romer uzasadniał fizycznogeograficzne konstytuowanie się Polski w przyrodzie Europy, gdyż tylko jako organiczny element Starego Kontynentu może uniezależnić się od jakże zmiennych konstelacji historyczno-politycznych. Romer przypomniał w języku nauk o Ziemi obiektywne pojęcie dla państwa posadowionego od zarania w dorzeczu Wisły, pojęcie „silniejsze od chwilowego zbiegu faktów historycznych i przeobrażeń politycznych” (Romer 1939, s. 11), ponieważ jest ono ufundowane na przyrodzonych podstawach: korzystnym położeniu geograficznym (zwięźenie Europy ku wschodowi między Bałtykiem a Morzem Czarnym) oraz naturalnej spójności (związanie trzykrotne Wisły z Odrą poprzez Noteć, Ner i Bzurę, Wartę; łączność Wisły i Niemna przez Narew i Biebrzę, Wisły i Dniepru za pośrednictwem Bugu i Prypeci, wreszcie Sanu i Dniestru oraz Niemna i Dźwiny), co przesądza o dogodnej komunikacji (zob. też Romer 1901). Względy lokalizacyjne i węzły komunikacyjne niejako predestynowały Polskę do rangi międzymorza. Taki indygenat zapewniałby państwu solidną pozycję w Europie, w miarę autonomiczną wobec zakusów sąsiadów.

Jak widać, Romera „pomostowe myślenie o Polsce” abstrahowało od dyskursu politycznego *sensu stricto* na rzecz naukowej i obiektywnej wykładni, daleko też sytuowało się wobec ideologii nacjonalistycznej⁴ (por. Misiniec 2014). Jeżeli spojrzenie Nałkowskiego nazwać możemy rzeczowym i gorzkim, to stanowisko Romera należy mianować rzeczowym i pogodnym.

³ Ponownie oddajmy głos K.A. Harasimiuk (2018, s. 619): „Pojawienie się odmiennej koncepcji Romera o pomostowej roli Polski dało Polakom nadzieję na odzyskanie państwa. W swoich rozważaniach geopolitycznych Romer używał argumentów przyrodniczych, historycznych oraz etnicznych i nimi uzasadnił granice historycznej, przedrozbiorowej Polski”. Aczkolwiek – odnotujmy za M. Górnym (2017, s. 190) – „Była to teoria zupełnie sprzeczna z wizjami Wschodu kreowanymi przez niemieckich geografów w czasie Wielkiej Wojny. Fritz Braun przeciwstawiał Niemcy, dysponujące granicami naturalnymi («od gór do morza») Polsce, która była takowych pozbawiona. Co więcej, w jego ujęciu rzeki w Polsce, inaczej niż na Zachodzie, nie miały znaczenia ani gospodarczego, ani kulturotwórczego. Także klimat przesądzał o przejściowym charakterze kraju, tego «mostu między germańskim Zachodem a słowiańsko-fińsko-tatarskim Wschodem». Romer tymczasem umieszczał ziemie polskie pod względem klimatycznym w Europie Zachodniej. Postrzegał je jako połączone licznymi drogami wodnymi w jeden system, «międzymorze» odgraniczone wyraźnie od zupełnie odrębnego systemu rosyjskiego (...)”. Koncepcyjną opozycję Nałkowskiego i Romera trafnie zaś konkluduje P. Eberhardt (2004, s. 121), zauważając, że „Pomimo istotnych różnic merytorycznych między koncepcją «przejściowego» a «pomostowego» położenia Polski, sam zasięg terytorialny tzw. «ziem polskich» niewiele różnił się w ujęciu W. Nałkowskiego i E. Romera. Należy pamiętać, że byli to ludzie, których dużo dzieliło. Pierwszy z nich był związany z obozem lewicowym, dalekim od nacjonalizmu, któremu były obce wszelkie tendencje ekspansjonistyczne. Z kolei E. Romer był przedstawicielem orientacji prawicowej, związanej z kręgami o poglądach wyraźnie nacjonalistycznych. Odmienne poglądy polityczne nie wpływały na różne pojmowanie zasięgu terytorialnego tzw. «ziem polskich»”.

⁴ Niekiedy E. Romera wprost nazywa się antysemitą, chociażby z powodu odmowy zatrudnienia u siebie geografów proveniencji żydowskiej. W narracji niniejszego artykułu autor podkreślił raczej patriotyzm Romera dyktowany w głównej mierze przesłankami naukowymi. Nie podejmując się dyskusji ws. antysemityzmu geografów, nie dysponuje bowiem autor wystarczającą wiedzą na ten temat (w tekście uwypuklono inne kwestie), niżej podpisany niezmiennie ma w pamięci pewną zasadę, której hołdują historycy: „jeśli jakieś dawne poglądy czy zachowania zdają nam się dziwaczne, irracjonalne, absurdalne, to zanim uznamy, że są one zaiste takie

PRZYRODNICZA LEGITYMIZACJA ISTNIENIA POLSKI

Idea pomostowości stanowi składową Romerowskiej argumentacji uwierzytelniającej nieodzowność Polski w strukturze Europy, argumentacji wyłożonej po wielokroć – chociażby w *Przyrodzonych podstawach Polski historycznej* (1912) czy w memoriale *Fizyczne uzasadnienie terytorium Polski*, którym Romer posłużył się podczas pokojowej konferencji w Paryżu (1919). Dlaczegoż jednak uzasadniać długowieczny żywot dziejowy państwa? Dlatego, że podlega on kwestionowaniu, a doszło do tego w przededniu, jak i po Wielkiej Wojnie (1914–1918), kiedy to zrazu należało zadbać o przywrócenie w publicznej świadomości Europejczyków pojęcia terytorialnego Polski, dawniej jakże mocno zakorzenionego w umysłowości tychże, następnie zaś – już podczas wytyczania powojennych granic – o urzeczywistnienie naturalnego prawa do umiejscowienia i samostanowienia państwa, jak również o wyegzekwowanie danych geograficznych warunków życia (Romer 1939).

„Polska należy do Europy zachodniej z właściwym tej dziedzinie parciem ku wschodowi, co więcej, z najsilniejszą ku tej tendencji naturalną predestynacją. Takiego węzłowiska dróg, skierowanego ku wschodowi, północnemu i południowemu wschodowi, jakim jest to, które ogniskuje się w miejscu geograficznym, na którym powstała Warszawa, nie ma w Europie nigdzie. [...] Polska historyczna zajęła miejsce geograficzne, wskazane jej przez przyrodę” (Romer 1939, s. 121–122) – przekonywał Romer jeszcze w 1917 roku w tekście *Podczas Wielkiej Wojny*, aby finalnie zaakcentować, iż to nie naturalne odgraniczenie terytorium państwa od sąsiadów decyduje o wzajemnej przynależności państwa (bytu historycznego) i terytorium (bytu przyrodniczego), lecz spojenie ich wzajemne. Warunki geograficzne bowiem determinują (tym wyraźniej, im bardziej zróżnicowana rzeźba

właśnie, powinniśmy zbadać stosowane przez nas kategorie interpretacyjne i w razie potrzeby zastąpić je takimi, które mają uzasadnienie historyczne, a zarazem odsłaniają racjonalność czy sensowność owych zachowań lub poglądów i pozwalają zrozumieć to, że jawią się nam one jako dziwaczne, irracjonalne czy absurdalne. (...) jeśli mamy do czynienia z zachowaniami powtarzanymi w długim przedziale czasu przez wiele jednostek, to nie wolno nam uważać ich za irracjonalne, co jest tylko ukrytym sądem wartościującym, projekcją naszych uprzedzeń na przeszłość. Naszym obowiązkiem jest w tej sytuacji odsłonięcie warunków, w których te zachowania odtwarzają się i okazują skuteczne w tym sensie, że pozwalają osiągać cele zakładane przez jednostki nie w sposób arbitralny, lecz w zależności od wyznawanych przez nie wierzeń i uznawanej hierarchii wartości” (Pomian 2009, s. 13). Innymi słowy, projekcja teraźniejszych klasyfikacyjnych kategorii na sytuacje przeszłe (lub odpowiednio: rzutowanie interpretacyjnego paradygmatu obowiązującego w danym regionie / kręgu kulturowym na rzeczywistość regionu odległego / obcego kręgu kulturowego) nie zawsze stanowi zabieg właściwy. Autor niniejszego artykułu – bliższy filosemityzmowi – nie osądza więc postawy moralno-etycznej Romera, gdyż nie ma ku temu kompetencji, nie dysponuje też adekwatnymi źródłami, które pozwoliłyby mu jakościowo kwalifikować *en bloc* stanowisko Romera... Zgodnie zresztą z formułą Izzydora z Sewilli: „«Historia jest opowieścią o zdarzeniach, dzięki której rozpoznaje się to, co się stało w przeszłości. Nazywa się zaś z grecka ‘historia’ od *historein*, co znaczy widzieć lub poznawać. Wśród starożytnych bowiem pisali historię tylko ci, którzy byli obecni przy zdarzeniach i widzieli to, co mieli napisać. Zdarzenia, które dzieją się na naszych oczach, chwytemy bowiem lepiej niż te, o których dowiadujemy się ze słyszenia». (...) W tekstach występuje (...) rozróżnienie między wiedzą pochodzącą *ex auditu* a wiedzą otrzymaną *ex visione*, łączące się niezmiennie z uznaniem drugiej z nich za bardziej pewną czy lepszą od pierwszej” (Pomian 2009, s. 47–49). Sekowanie przedstawicieli narodu żydowskiego w jakiegokolwiek dziedzinie życia jest przejawem antysemityzmu, lecz czy nawet powtarzające się w pewnych przypadkach zachowania automatycznie definiują *tout court* postawę moralno-etyczną człowieka zawsze i wszędzie? „Do Piłsudskiego podchodził Romer z dystansem, ale bez wrogości. W owym czasie [tzn. w latach I wojny światowej] bliższy był ideowo prawicowym poglądom Romana Dmowskiego. Nigdy jednak nie popierał jego antysemityzmu” (Harasimiuk 2018, s. 620).

możliwości historyczne, zatem pozwalają ziścić jeden z licznych scenariuszy dziejowych, poddyktowany wolą społeczeństw.

Otóż dla Polski południową ostoją są Karpaty: od wschodnio-karpackich wyłomów rzecznych po Bramę Morawską. Z przestrzennej konfiguracji Europy zresztą wywodzi Romer położenie państwa polskiego między Karpatami właśnie i Bałtykiem, między dorzeczem Dźwiny i Dniepru na wschodzie a dorzeczem Odry na zachodzie (Romer 1939). Jak czytamy natomiast w rzeczonym wcześniej memoriale:

Położenie ujść Wisły w obszarze niemieckim, nie zajmujących wiele ponad 2000 km², nie może budzić też żadnych wątpliwości. Klucz gospodarczy i polityczny dorzecza tego [tj. Wisły], o powierzchni 200 000 km², dorzecza związanego naturalną komunikacją niemal z całym dorzeczem Odry, Niemna, Prypeci i znacznej części dorzecza Dniestru, słowem całej Polski w pełnym tego słowa znaczeniu, musi należeć do Polski i musi być terytorialnie jak najsilniej zabezpieczony. Na wschodzie wyłączają się z fizycznej dziedziny Polski obszary etnograficznej Litwy na północnym wschodzie, Białorusi prawosławnej na pełnym wschodzie, wschodniej części Rusi w dorzeczu średniego Dniepru aż poza Boh w obszarze granitowej płyty ukraińskiej na południowym wschodzie (Romer 1989, s. 156–157).

Owe polityczne rewindykacje, biorące w rachubę zarówno okoliczności przyrodnicze, jak i etnograficzne, w pewnej mierze odnajdą echo w jakże dalekowzrocznej strategii myślenia o Polsce u Jerzego Giedroycia – z niepodległymi i suwerennymi Litwą, Białorusią i Ukrainą.

Osadzenie Polski w fizycznym licu Europy, zapewniające pomostowe pośrednictwo między domeną czarnomorską i bałtycką, Romer kotwiczył nie tylko ■ w nadwiślańskim węźle, stanowiącym poniekąd klucz od rozwiązania terytorialnej historii Polski, czy ■ w wyosobnieniu „klimatu polskiego” – z sześcioma porami roku, ze wzrostem oceanizmu ku północy i zachodowi, ze swoistością okresu wegetacyjnego (bo te raczej uwypuklały zwłaszcza indywidualność i całość geograficzną Polski, a zarazem pospołu kwestionowały jej przejściowy charakter), nie tylko ■ w wyprowadzonej z morfologii i hydrografii proveniencji geologicznej wszystkich polskich krain historycznych, ale i ■ w różnicy między (wklęsłym) niżem polskim i (wypukłym w środkowej części) niżem rosyjskim, ■ w ekspansji ku wschodowi i ku międzymorzu bałtycko-pontyjskiemu powodowanej tym, że dorzecze Wisły stanowiło klucz dla obwodowych dróg Ukrainy oraz dla litewskiego Niemna, wreszcie ■ w geologicznej i geomorfologicznej strukturze Starego Kontynentu – będącej szachownicą naturalnych dziedzin (krain) europejskich, bo zmodyfikowaną o czynniki klimatyczne. „[S]ystem pasów skierowanych od zachodu na wschód, ulegając wpływowi klimatu, rozczłonkowuje się na pasy, skierowane południkowo – od południa ku północy; przyczyna tego rozczłonkowania leży w potęgującym się zwolna ku wschodowi kontynentalizmie klimatu” (Romer 1939, s. 44).

Legitymizującą istnienie Polski instancją – czy innymi słowy: stosunkowo trwałą rzeczywistością fizycznogeograficzną – uzasadniającą wiadome posadowienie państwa w krajobrazie kontynentu, jest dla Romera częściowo zniszczone w dziejach międzymorskie położenie, brak przeciwnających terytorium łańcuchów górskich, tudzież dośrodkowo zorientowana sieć dolin rzecznych, co dawało szansę tyleż ukonstytuowania się, co rozwoju (Romer 1917, 1939).

W duchu takiej argumentacji pozostaje utrzymany Romerowski *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* z 1916 roku. O ile *Atlas geograficzny* z roku 1908 – związany z pasją naukową i nauczycielską – „otworzył autorowi drogę do sławy” i dał pozycję w świecie, o tyle atlas o osiem lat późniejszy „stał się trwałym pomnikiem”, sięgającym genezą do zaangażowania Romera w sprawę Polski (Mazurkiewicz-Herzowa 1966, s. 118).

NAUKA W SŁUŻBIE POLSCE

„Ma to być wielki geograficzno-statystyczny atlas, przedstawiający obraz całej Polski pod każdym względem: fizjograficznym, narodowościowym, gospodarczym i kulturalnym. [...] Z ogromnego chaosu faktów i informacji rozproszonych w różnych dziełach i statystykach trzeba dobrać te najważniejsze, te istotne i przekształcić tak, aby powstał czytelny obraz polskiej rzeczywistości na ziemiach przedrozbiorowej Polski oraz całego Śląska” (Romer 1985, s. 133). Taki oto zamysł, zaanonsowany podczas rodzinnego obiadu przez Romera, wyłonił się w marcu 1915 roku po wizycie F. Stefczyka, dyrektora Biura Patronatu dla Spółek Oszczędności i Pożyczek we Lwowie. Stefczyk przekonał Romera o potrzebie opracowania kompendium wiedzy o Polsce, które stanowiłoby niezbędny i rzetelny zasób informacji o tak długo nieobecny na mapie politycznej Europy kraju i jego mieszkańcach dla decydentów ustalających granice państw po zakończeniu działań wojennych (zob. Mazurkiewicz-Herzowa 1966; Mroczko 2008).

Romera polecił Stefczykowi Franciszek Bujak, historyk geografii i historii gospodarczej, profesor Uniwersytetu we Lwowie. To on, po zapoznaniu się z koncepcją wydawniczą Stefczyka, zdecydował, że tylko Romer jako znany już w świecie uczonej, może to zrobić najlepiej. Obydwaj brali też pod uwagę jego popularność, którą zdobył dzięki działalności wydawniczej i odczytowej prowadzonej przed wojną. Romer zaproponował atlas z obszernym tekstem, Stefczyk natomiast zapewnił stronę finansową całego przedsięwzięcia (Harasimiuk 2018, s. 621).

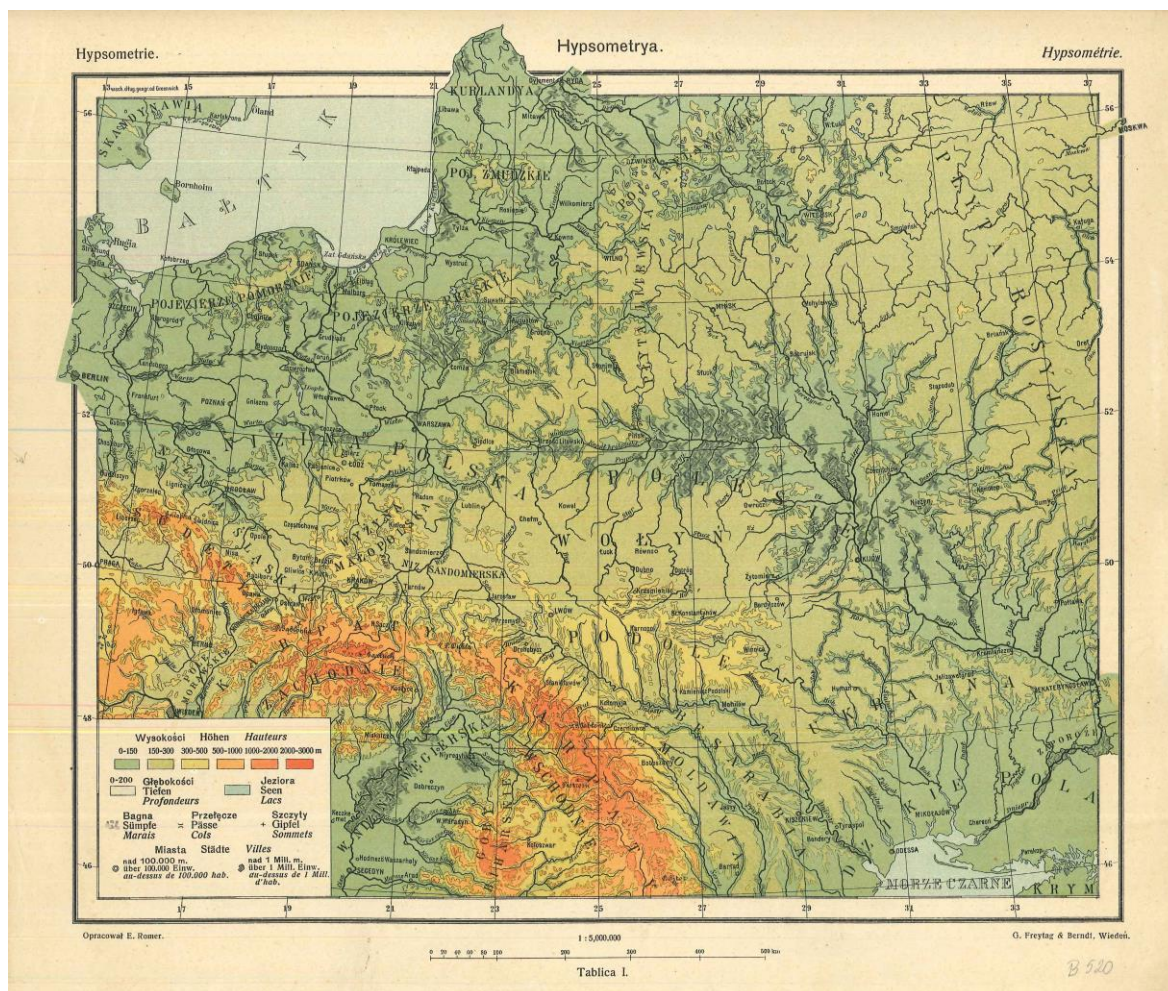
W imponującym tempie i w warunkach toczących się jeszcze zmaganiach militarnych do pracy nad atlasem-kompendium Romer zaprasza fachowców z rozmaitych dziedzin, aby żadne istotne dla imienia i interesu Polski zagadnienie nie zostało pominięte⁵ (por. Romer 1985, s. 131-133, 149-151). Meritum obejmujące całościowo aktualnej wiedzy o ojczyźnie, rozpięte od sytuacji fizjograficznej (ryciny 3 i 4) po stosunki narodowo-polityczne i wyznaniowe, a uwzględniające treści własnościowe, rolnicze, przemysłowe i komunikacyjne, przyobleka się rychło w szatę kartograficznego dokumentu – opatrzonego nader sumiennym komentarzem – świadczącego o żywotności kultury narodu polskiego. W przedmowie atlasu (wydanego już w 1916 roku!) Romer pisze: „Ta ilustracja cyfr o Polsce i Polakach niech uczy swoich, a budzi rozważę i życzliwość tych, w rękę których spoczywają losy sprawy polskiej” (za: Mazurkiewicz-Herzowa 1966, s. 170).

O ile – ze zrozumiałych względów – *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* został wysoko oceniony przez krakowską Akademię Umiejętności, o tyle jego publikacja miała negatywny rezonans w Niemczech, zwłaszcza za sprawą A. Pencka, dawnego nauczyciela Romera z czasów wiedeńskich. Otóż niemiecki geograf zrazu w prywatnej korespondencji z Romerem, następnie zaś na łamach prasy ostro skrytykował zawarte w atlasie mapy dotyczące kwestii narodowościowych i ludnościowych. Publiczna wtedy już zatem polemika obydwu uczonych ujawniła diametralne różnice ideologiczne, a pisemnym replikom towarzyszył nawet postulat Pencka, aby skonfiskować nakład atlasu, po czym całą kwestią

zainteresował się niemiecki sztab generalny i od władz austriackich zażądał oskarżenia Romera o zdradę stanu. Romer dwa razy stawał przed sądem, do aresztowania jednak nie doszło za wstawien-

⁵ Współpracownikami Romera byli m.in. botanik W. Szafer, geolog J. Nowak, historyk W. Semkowicz, historyk społeczno-gospodarczy F. Bujak, językoznawca K. Nitsch czy historyk literatury B. Gubrynowicz.

nictwem dyrektora policji we Lwowie Józefa Reinlendera oraz szefa Wojskowego Instytutu Geograficznego w Wiedniu generała A. Hübla, który zaświadczył, że *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* Eugeniusza Romera jest dziełem czysto naukowym (Harasimiuk 2018, s. 623–624).

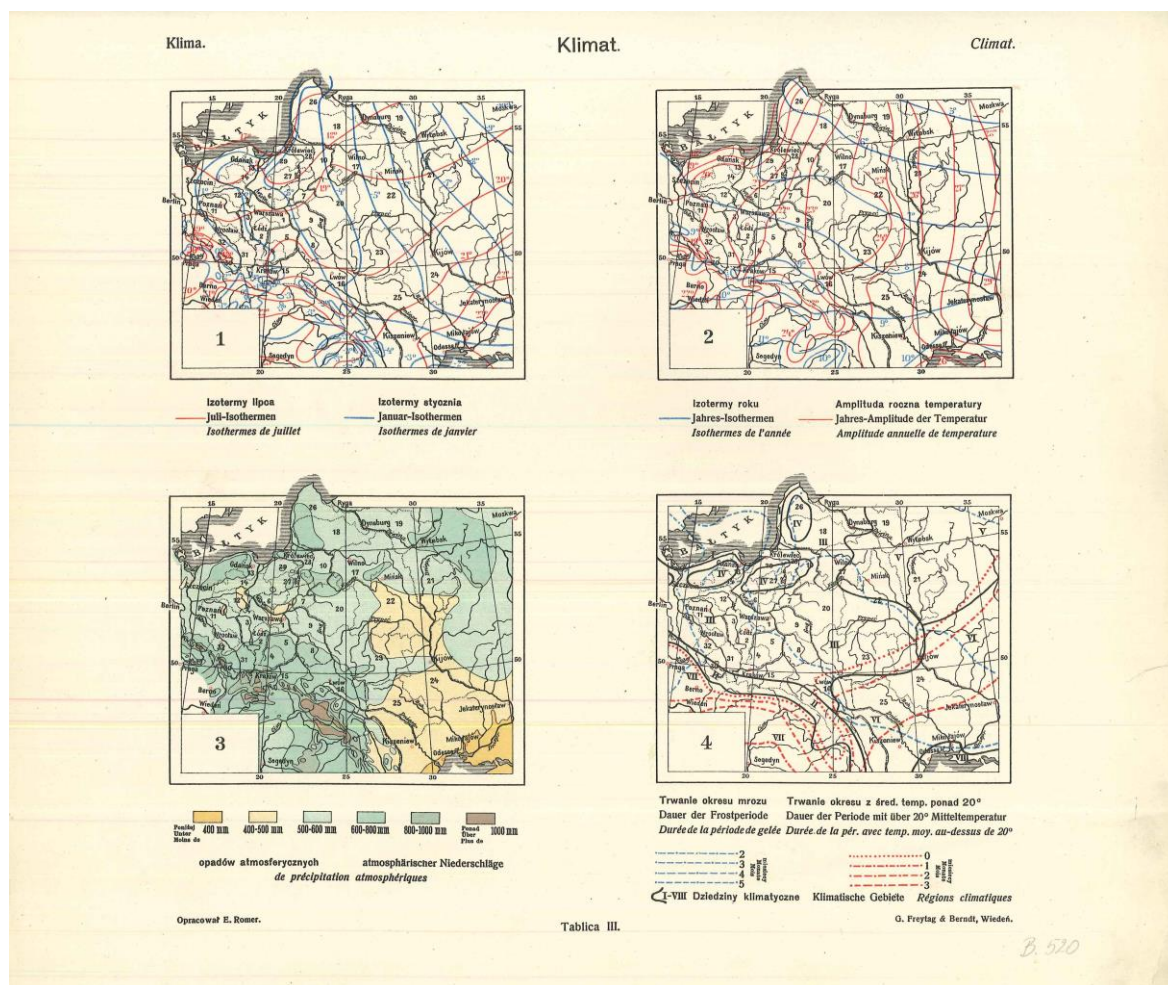


Ryc. 3. Hypsometria – tablica I w *Geograficzno-statystycznym atlasie Polski* E. Romera z 1916 roku

Fig. 3. Hypsometry – table I in E. Romer's *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* [Geographical and Statistical Atlas of Poland] from 1916

Źródło: reprodukcję pozyskano dzięki uprzejmości kierownictwa Biblioteki Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.

Source: reproduction obtained by courtesy of the Library management of the Faculty of Geography and Regional Studies at University of Warsaw



Ryc. 4. Klimat – tablica III w *Geograficzno-statystycznym atlasie Polski* E. Romera z 1916 roku

Fig. 4. Climate – table III in E. Romer's *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*

[Geographical and Statistical Atlas of Poland] from 1916

Źródło: reprodukcję pozyskano dzięki uprzejmości kierownictwa Biblioteki Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.
 Source: reproduction obtained by courtesy of the Library management of the Faculty of Geography and Regional Studies at University of Warsaw

Geograficzno-statystyczny atlas Polski w nielicznych egzemplarzach – gdyż mocarstwa centralne zdawały sobie sprawę z politycznej wagi owej publikacji i starały się uniemożliwić jej dystrybucję zagraniczną – trafia na Zachód, najpierw do neutralnej Szwecji, następnie do Międzynarodowego Trybunału w Hadze, wreszcie do Stanów Zjednoczonych, których przedstawiciele posługują się wybranymi kartami atlasu w wersji angielskiej podczas negocjacji na pokojowej konferencji w Paryżu (1919) (Romer 1989; zob. też Mazurkiewicz-Herzowa 1966; Jędrzejczyk i Wilk 1999; Mroczko 2008). W trakcie tych międzynarodowych obrad Romer pełni w ramach polskiej delegacji funkcję rzeczoznawcy do spraw terytorialnych i koordynuje jako kierownik działania Polskiego Biura Prac Kongresowych. Tym samym staje się rzecznikiem oczekiwań i szefem ekspertów – posługującym się argumentami obiektywnymi, nie zaś *stricto* politycznymi (Romer 1989; zob. też Romer 1985). Merytoryczne zaangażowanie Romera w negocjacje dotyczące przebiegu granic i przynależności wybranych krain historycznych (m.in. Galicji Wschodniej) do Rzeczypospolitej budzi uznanie strony

francuskiej i amerykańskiej oraz przynosi realne korzyści dla kwestii polskiej. *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* okazał się wszelako jedynie częściowo wykorzystanym przez decydentów politycznych atutem, wypracowanym na drodze nauki (Romer 1989; Mazurkiewicz-Herzowa 1966).

Niestety, tylko nieliczne mapy wykonane przez Romera zostały wzięte pod uwagę w procesie ustalania granic Polski. Podstawę stanowiły inne liczne opracowania kartograficzne przygotowywane przez różne zespoły powoływane przez Biuro Prac Kongresowych. Tym samym została podważona obiegowa opinia o decydującej roli *Geograficzno-statystycznego atlasu Polski* przy stole negocjacyjnym w Paryżu (...). Nie umniejsza to jednak roli atlasu jak też innych publikacji Romera w promowaniu Polski (Harasimiuk 2018, s. 630).

Warto nadmienić, że podobne (aczkolwiek inne w wymowie), co atlasowi z 1916 roku, zadanie unaocznienia publicznej opinii krajowej i międzynarodowej przyrodzonych podstaw Polski historycznej powierzył Romer *Mapie wojenno-politycznej Polski*, wydanej w natychmiastowej reakcji na sławetny akt z 5 listopada 1916 roku, czyli manifest cesarzy państw centralnych, który proklamował przyszłe utworzenie samodzielnego państwa polskiego, a w rzeczywistości uzależniał je od niemieckich celów politycznych i czynił zeń region buforowy (przed Rosją), wchodzący w skład Mitteleuropę i w system państw kresowych Rzeszy (w dodatku wyodrębniono w manifeście Galicję jako autonomiczną prowincję austriacką). Mapa Romera – wydana nakładem Książnicy Polskiej i obrazująca „obszary etnograficznie polskie na tle historycznej mapy Polski”, a równocześnie „zasięg etnicznie polskich obszarów zaborów austriackiego i niemieckiego” – poniekąd demaskowała intencję zaborców, pragnących pod pozorem wskrzeszenia i zjednoczenia Polski na nowo poddać ją rozbiorowi (zob. Romer 1985, s. 164–165; Romer 1989, s. 25; Mazurkiewicz-Herzowa 1966, s. 166).

ZAKOŃCZENIE

Eugeniusz Romer był obywatelem i naukowcem, który swe doświadczenie badawcze i geograficzną wiedzę oddał w arenę Polsce, jej decydentom i politykom. Wizję Polski pomostowej i długowiecznej utwierdził w wykładni przyrodniczej, chcąc, aby w *theatrum* europejskim Rzeczpospolita była pełnoprawną postacią zamiast efemerycznym aktorem, przywdziewającym koniunkturalny kostium w partykularnej roli do obsadzenia. Niejednokrotnie powtarzając, że Polska to pojęcie geograficzne, nie stronił wszakże od dopełnienia przyrodniczej argumentacji uzasadnieniami społecznymi czy kulturowymi.

Akcentując znaczenie procesu poznawania środowiska, „wchłaniania ziemi w świadomość człowieka” i „rozszerzania się horyzontu geograficznego”, pojmował Romer geografę jako „branie ziemi w posiadanie przez poznanie” (zob. Mazurkiewicz-Herzowa 1966, s. 147–148). Niezależnie od okoliczności poznawczej pasji i refleksji hołdował przez całe życie, począwszy od niewprawnych jeszcze lat szkolnych w Rzeszowie, Krośnie, Jasle i Nowym Sączu; później studiów wyższych na Uniwersytecie Jagiellońskim (gdzie zrazu wybrał kierunek historyczny na tamtejszym wydziale filozoficznym), Uniwersytecie w Halle nad Sałę i lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza, następnie na uczelniach wiedeńskiej i berlińskiej; czy jako specjalista-topograf ekspedycji eksploracyjno-górnictwej w góry Sichote-Aliń (1910), zakończonej „okrężną wizytą całej Azji, [która] rozszerzyła nie tylko me ogólnogeograficzne widnokreśli, ale dając mi wgląd w oficjalną kartografię Rosji, Japonii, w angielsko-kolonialnych Indiach, stała się podstawą moich na tym polu międzynarodowych

stosunków, a wzbudziła niepokonane pragnienia stworzenia polskiej kartografii syntetycznej” (Romer 1985, s. 336; por. Romer 1969, *passim*).

Romer należy do klasyków nauk o Ziemi, gdyż jego osiągnięcia badawcze i dzieła, np. kartograficzna synteza świata, rozprawa o opadach atmosferycznych w krajach karpaccich, koncepcja cyklu przeobrażeń krajobrazu, jak również zorganizowanie Instytutu Kartograficznego, stanowiły pionierskie rozwiązania zagadnień naukowych i działań instytucjonalnych nierzadko w skali świata. Romera zalicza się do twórców szkół myślenia, wystarczy wspomnieć jego dokonania kartograficzne (Romerowskie mapy) bądź społeczno-wychowawcze inicjatywy dydaktyczne kierowane do szkolnych nauczycieli geografii (o randze studiów pedagogicznych), bądź też samych bezpośrednich i pośrednich uczniów (m.in. S. Pawłowskiego, A. Zierhoffera, S. Leszczyckiego, A. Malickiego, M. Kielczewską, M. Klimaszewskiego, S. Pietkiewicza), którzy sami mogli się poszczycić dorobkiem o znaczeniu międzynarodowym.

Mądre myślenie Eugeniusza Romera o Polsce w Europie, pozbawione zadęcia politycznego i kałgania ideologicznego, bynajmniej nie doraźne ani doczesne, lecz poparte wszechstronnością zainteresowań i przedsięwzięć oraz niesłabnącą pasją poznawczą, nadal – jak się wydaje – pozostaje nie tylko przez geografów nieprzepracowanym praktycznie dziedzictwem intelektualnym.

Literatura

- Chałubińska A., 1959, *Różne drogi nauczania geografii*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.
- Eberhardt P., 2004, Koncepcja „pomostowego” położenia Polski według Eugeniusza Romera, [w:] J. Ostrowski, J. Paślawski, L. Szaniawska (red.), *Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok*, Biblioteka Narodowa, Warszawa, 119-122.
- Górny M., 2017, *Kreślarze ojczyzn. Geografowie i granice międzywojennej Europy*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Harasimiuk K.A., 2018, Działania Eugeniusza Romera w sprawie powrotu Polski na mapę polityczną Europy, *Przegląd Geograficzny*, 90, 4, 615-633.
- Jędrzejczyk D., Wilk W., 1999, *Eugeniusz Romer jako geograf społeczno-gospodarczy*, Uniwersytet Warszawski – Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa.
- Madurowicz M., 2014, Twórcza myśl i zmysł wrażliwości. O Wacławie Nałkowskim, *Czasopismo Geograficzne*, 85, 1-2, 3-12.
- Mazurkiewicz-Herzowa Ł., 1966, *Eugeniusz Romer*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Misiniak S., 2014, *Eugeniusz Romer. Człowiek nauki i wiary*, Petrus, Kraków.
- Mroczo M., 2008, *Eugeniusz Romer (1871–1954). Biografia polityczna*, Wyd. Nauk. Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk.
- Pomian K., 2009, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Romer E., 1985, *Geograf trzech epok. Wspomnienia o ojcu*, Czytelnik, Warszawa.
- Romer E., 1901, *Rola rzek w historii i geografii narodów*, [nakładem autora], Przewodnik naukowy i literacki, Lwów, 58-68.
- Romer E., 1908, *Geografia z atlasem geograficznym*, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów.
- Romer E., 1916, *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, [nakładem Polskich Spółek Oszczędności i Pożyczek], Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków.
- Romer E., 1917, *Polska. Ziemia i państwo*, Drukarnia Polska, Lwów.
- Romer E., 1939, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa.
- Romer E., 1951, *Mapa jako dokument dziejów rzeźby powierzchni Ziemi*, *Czasopismo Geograficzne*, XXI/XXII (1950–1951), 57 s.
- Romer E., 1969, *O geografii. Rozważania historyczne i metodologiczne*, [oprac. A. Zierhoffer], Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria B, nr 153, Wrocław.
- Romer E., 1988, *Pamiętniki. Problemy sumienia i wiary*, Znak, Kraków.
- Romer E., 1989, *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, [do druku przygotowali A. Garlicki, R. Świątek], Ossolineum, Wrocław.
- Szynkiewicz E., 2004, Podręcznik *Geografia dla klasy pierwszej szkół średnich* i *Atlas geograficzny Eugeniusza Romera na tle nauczania geografii w Galicji*, [w:] J. Ostrowski, J. Paślawski, L. Szaniawska (red.), *Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok*, Biblioteka Narodowa, Warszawa, 77-87.